❖ LISTY ❖ LISTY ❖ LISTY ❖

Cześć!

O Waszej grupie dowiedziałam się z wkładki do kasety Dezertera „Mam kły, mam pazury". Już dawno odczuwałam chęć włączenia się w organizację, która nie toleruje nazistów, rasistów i tych wszystkich obłąkanych ludzi, którzy myślą, że są jedyni i wyjątkowi. Chciałabym włączyć się w Waszą walkę przeciwko takim ludziom, bo jak można żyć w kraju, w którym jacyś rasiści zabijają cię, bo masz inny kolor skóry (jak śpiewa ***Robert Matera****: „Za kolor włosów, za kolor twarzy, ja cię osądzę, ja cię skażę"). Tak dłużej przecież nie może być, naziści otaczają nas z każdej strony, a my przecież chcemy tylko... żyć! Chodzić bezpiecznie po ulicach nie bojąc się, że ktoś zabije nas albo pobije, bo nie lubi takich jak my.*

Proszę Was o kontakt ze mną. Jeśli możecie, to napiszcie mi, czy na terenie Częstochowy też znajduje się jakaś Wasza grupa i jak działa Wasza organizacja.

Pozdrawiam wszystkich

WASZA ZWOLENNICZKA

Cześć

Na wstępie mego listu chciałbym Was pozdrowić i podziękować za to, że ktoś w tym chorym kraju stara się zajmować problemem choroby zwanej ***nazizmem*** *(wychodzi to Wam bardzo dobrze). Chciałbym także przyłączyć się do dyskusji na łamach Waszego pisma nt. przemocy (bądź nie) w stosunku do nazi-skinheadów.*

Nieraz dostałem baty od tych debili i wiem, że jednym z niewielu argumentów docierających do ich pustych głów jest po prostu siła fizyczna. Wielu z Was zapewne spotkało się z sytuacją, kiedy nazistowskie bojówki próbowały rozwalić bądź to koncert, bądź jakąś demonstrację. Mieszkam w okolicach Warszawy i nieraz to przeżyłem, ale od jakiegoś czasu takie sytuacje się nie powtarzają. Przyczyną tego na pewno nie jest ulotka antynazistowska (choć nie uważam, że są one niepotrzebne – wręcz przeciwnie, powinny one docierać do naszego społeczeństwa), lecz bezpośrednie ataki na ich miejsca spotkań, ataki na ulicy, rozbijanie demonstracji (legalnych!). Wtedy oni zaczną się bać, a przecież są tylko ludźmi i strach też ich dosięga – jak mnie i Ciebie. Wywalczmy swoje ulice, wtedy nie będzie problemów w stylu podpaleń synagog, niszczenia żydowskich cmentarzy ani pobić.

Drugą sprawą, o której chcę coś napisać, jest Wasza kampania ***„Wykopmy Rasizm ze Stadionów"****. Jestem kibicem piłki nożnej, kiedyś nawet grałem w klubie, teraz tylko z kumplami z osiedla; mam wielu kolegów kibiców (Legia, Polonia, Widzew, GKS Katowice). Nie są żadnymi zadymiarzami, po prostu – jak ja, kochają ten sport.*

Byłem raz na meczu Polonii Warszawa z Wisłą Kraków, stałem z tzw. antynazistowskimi fanami pierwszej z tych drużyn. Jakież było moje zdziwienie, kiedy w czasie przerwy antynazistowscy(?) kibice próbowali dostać się pod sektor zajmowany przez kibiców Wisły, żeby ich pobić. Chyba nie o to chodziło ***Lipie*** *(****„Power In Heresy" zine****), który razem ze śp.* ***Grzybkiem*** *inicjował akcję* ***„Kibice Polonii przeciwko faszyzmowi"****. Potem w TV wielu kibiców Polonii biło brawo* ***Januszowi Bryczkowskiemu*** *mówiącemu w* ***„Tok Szok"*** *(patrz „NW" # 5), że morderstwa w Legionowie to tylko wypadek przy pracy.*

Wasza kampania jest super i może zmieni coś w głowach tych i innych kibiców, bo antynazi to nie bicie innych kiboli tylko dlatego, że są z innego miasta. Na mecz jadę po to, by się bawić i kibicować, a nie bić i demolować.

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Witam!

Oto mój komentarz po lekturze „NW" zakupionego w „Żółtym Cesarzu" w Warszawie (na klatce schodowej w drodze do tego sklepu znalazłem „graffiti" – wyliczenie faszystów: ***Sierpiński*** *i* ***Liga Republikańska****).*

Co do faszyzmu w antropozofii, to ***Jerzy Prokopiuk****, który jest znawcą i wyznawcą tego kierunku, zawsze był przeciwny antysemityzmowi. Ponoć* ***Rudolf Steiner*** *(twórca antropozofii) potępił Hitlera jako antychrysta (choć mój znajomy działacz polonijny w Niemczech powiedział, że tylko ze względu na metody, a nie poglądy – i zgodził się z Waszą opinią), a ośrodek antropozofii* ***Goethenaum*** *został podpalony pewnie przez hitlerowców. Antropozofia dała nam rolnictwo biodynamiczne (też są w nim zgrzyty: nie jest wegetariańskie), szkolnictwo waldorfskie (choć znam osobę, która zafascynowana pojechała do szkoły waldorfskiej w Szwajcarii, a wróciła wzburzona – portrety Steinera i nauczyciel stosujący kary fizyczne) i inne ciekawe sprawy.*

Trzeba uważać na takie zarzuty o faszyzm, bo względem New Age i ekologii rozpowszechnia je np. katolicyzm, który w ten sposób walczy z konkurencją na rynku doprowadzania do zbawienia. Czytałem „Tajne zapiski magów Hitlera" – książkę poświęconą wyliczaniu momentów, w których Adolf i jego ludzie powołują się na poganizm, jogę, Egipt, Tybet itd. Wszystko to ma być dowodem, że ww sprawy to faszyzm ergo satanizm – gdy Hitler albo Bormann mówi o sobie, że jest Tybetańczykiem, to jest to dowód na ustaloną tezę. Gdy zaś ten sam uważa się za Jana Chrzciciela, jest to... obrzydliwe bluźnierstwo. Bo chrześcijaństwo jest OK, a niechrześcijaństwo jest be. Zapomina się o współpracy Watykanu, Opus Dei i w ogóle o wpływie chrześcijaństwa na hitleryzm. Bo hitleryzm czerpał natchnienie skąd było wygodnie. Takie „Ezoteryczne źródła nazizmu" ***Marka Tabora*** *(****Cezary Michalski****) przedrukowane w „Człowieku bez właściwości" – sztandarowej pozycji pampersów – to superobiektywna praca naukowa w porównaniu do „Tajnych zapisków magów Hitlera".*

Podaje się czasem, że poselstwo faszystowskich Niemiec dostało błogosławieństwo dalaj lamy. Tłumaczono mi to tym, że taki gest dalaj lamy nie musiał oznaczać poparcia dla tego, co robią Niemcy, ale wsparcie ich do pokonania zła, które się w nich obudziło. Mógł to być też zwykły – choć niezbyt szczęśliwy – akt polityczny (Tybet był zresztą dość izolowany, więc nie musiał znać europejskiej sytuacji).

Cenię Wasze prace (GAN, „NW" itd.), ale warto szybko czymś tekst o faszyzmie w eko i New Age zrównoważyć, bo akcja antysekciarska zapewne się wzmoży po zwycięstwie AWS i szkoda, aby Wasza publikacja była używana w walce z innowiercami i zielonymi. Nazywanie rasizmem niepokoju zielonych w związku z przeludnieniem to spore nieporozumienie. Zieloni z troską patrzą na los ludności tzw. Trzeciego Świata. Fakt, że akurat tam jest największa bieda, więc i przyrost naturalny, gdzie jest ludność niebiała – wynika właśnie z rasizmu i pozostałości kolonialnych. Gdyby biali rozmnażali się ponad możliwości środowiska, to zieloni tak samo by to krytykowali, jak teraz.

Nie chcę bynajmniej popierać ***Irvinga****, ale mam następujący smaczek. Chodziłem do szkoły średniej w Oświęcimiu (1983–88) i gdzieś pod koniec tego okresu ktoś mnie zbulwersował informacją, że muzeum w Brzezince jest... rozbudowywane. Chodziło o liczbę baraków. Ktoś to racjonalizował, że może pod koniec i po wojnie część baraków została zniszczona i teraz są odbudowywane. Wątpię, by ktoś w tym czasie czytał w Oświęcimiu Irvinga, ale takie plotki naprawdę słyszałem. Faktem (znanym) jest, że niektóre baraki były niszczone i odbudowywane; podobnie z krematoriami. Jednak tam raczej mówiono o powiększaniu obszaru obozu. Ale nie chcę, aby to zabrzmiało jak poparcie dla antysemityzmu. Za blisko Auschwitz mieszkałem, by powątpiewać w Holocaust! Moi krewni pamiętają czarne dymy znad obozu (choć o tym, że palono tam ludzi, dowiedzieli się chyba po wojnie).*

ANDRZEJ ŻWAWA
redaktor miesięcznika ***„Zielone Brygady"***

„WIDZEW ŁÓDŹ: TU NIE MA MIEJSCA DLA FASZYSTÓW"

Witajcie!

Na wstępie chciałbym pogratulować redakcji pomysłu stworzenia pisma wyłącznie antyfaszystowskiego, a nie tylko muzycznego – co jest ewenementem w skali kraju. Po przeczytaniu trzech numerów stwierdzam, że jest to pismo rzetelne, oddające w pełni sens poruszanych tematów.

List mój jest odpowiedzią na apel zawarty w 4 nr. „NW": Kibice przeciwko rasizmowi. Sam kibicuję Widzewowi i problem głupoty oraz chamstwa także mnie dotyka. Polskie stadiony zdominowane są przez symbolikę faszystowską. Młodzi kibice nieświadomie łączą ją z chuligaństwem, czym zyskują sobę poważanie u innych kiboli (świadczyć o tym może flaga wywieszana na Widzewie: „Skinheads & Hooligans").

Znaczne nasilenie faszyzmu wśród kibiców, nie tylko Widzewa, zaczęło się około 7 lat temu. Po przewrocie i upadku systemu komunistycznego otworzyły się granice na świat. Z wieloma trendami przywędrował do Polski również faszyzm (głównie z byłego NRD) – bardzo popularny na Śląsku, m.in. Tychy, Bytom, Opole itp. Także partie, takie jak NOP, PWN i inne, rozszerzyły swoje horyzonty; podobnie jak na Zachodzie, stadiony stały się idealnym miejscem werbunkowym. Nacjonaliści werbują nowych członków wśród chuliganów piłkarskich, by później użyć ich do swoich celów.

Podobnie stało się w Widzewie. Gdy wszedł on do I ligi, duża liczba kibiców wzmocniła pozycję nielicznych łódzkich skinów. Młodzi kibice zaczęli kupować flyersy i naszywać na nie krzyże celtyckie, stając się wtedy „prawdziwymi" kibolami. Osobna grupa to skinheadzi z pozałódzkich fan clubów; można ich tak wielu spotkać przed stadionem, gdy Widzew gra z Legią lub ŁKS. Są oni zorganizowani w grupy razem z kibolami przyjezdnymi. Fascynacje chuligaństwem na pokaz to na Widzewie rzecz nowa. Dotychczas na stadionie Widzewa miały miejsce dwie duże zadymy: jedna to ogromna bitwa kiboli Widzewa z kibolami Legii w roku 1981, druga odbyła się podczas Pucharu Polski z kibolami Zawiszy Bydgoszcz (Widzew grał wtedy w II lidze).

Bójki kibiców Widzewa na wyjazdach to, oczywiście, inna sprawa – te były od zawsze. I tu sytuacja się komplikuje, bowiem pojawia się problem skinheadów. Zwyczajni kibole rozpoczną zadymę zgodnie z klubowym rytuałem barw. A skini? Ich łączy więcej niż dzieli – mimo różnicy miast. Skini, mimo że są z przeciwnych sobie drużyn, współpracują. Tu przytoczę fakt wyjazdowego meczu Stomil – Widzew; po brawurowej akcji olsztyńscy skini wraz ze skinami Legii (!!!) skroili pierwszej nielicznej grupie widzewiaków szaliki i flagę. Flaga wraz ze skinami Legii pojechała do Warszawy, szaliki zostały w Olsztynie. Łysi z Widzewa i ŁKS-u zrzeszeni byli w łódzkiej sekcji NOP, razem współpracowali także przy „czyszczeniu miasta".

Teraz kilka ciekawostek. Kilka lat temu na barierkach widzewskiego stadionu wisiała antyfaszystowska flaga w barwach klubowych. Sprawa ta wywołała ogromne zamieszanie. W ***„Widzewiaku"*** *pojawiły się artykuły i protesty skinów odnośnie owej flagi i ludzi z nią związanych. Flagę zdjęto i pojawiły się naszywki* ***„Widzew Anti Fascist"****, lecz ta sprawa również upadła.*

Teraz trochę o ŁKS-ie. Kibole ŁKS to jedno z największych siedlisk skinów z całej Łodzi. Czytając kiedyś lokalny periodyk pseudokibiców ŁKS-u – ***„Red Devils"*** *natrafiłem na „ciekawy" artykuł. Autor zina krytykuje w nim starych skinów za to, że są bezczynni i unikają swoich łysych kolesi. Jako karę redaktor miał podać punkowe psudonimy owych delikwentów. Pochwaleni zostali młodzi skini za zrobienie pięknej flagi* ***„White Power ŁKS"****. Doping biało-czerwono-białych też jest wyśmienity – oto jedna z czarujących piosenek: „Adolf Hitler, Rudolf Hess – ŁKS SS". Brawo!!! Oby tak dalej, a stworzymy nowego Hitlera.*

Na koniec przytoczę fakt z mojego podwórka. Po ostatnim meczu ligowym rundy wiosennej '97 Widzew – Raków na stadion wpuszczono przedstawicieli klubu kibica z flagami. I co najsmutniejsze, jedną z nich była czerwona flaga z wielkim białym celtem. Piłkarze na tle flag zrobili sobie zdjęcie, które zostanie wysłane w świat. Co pomyślą sobie zachodni kibice? Pewnie to, że fani Widzewa to faszyści i rasiści.

Ciekawi mnie również sprawa czarnoskórego ***Tobita Heuyeta****. Jak zostanie przyjęty? Nie występuję w imieniu żadnej z grup antyfaszystowskich istniejących w Łodzi – to mój osobisty list do kibiców z całej Polski, którym nie podoba się, że stadionem zaczęło rządzić chamstwo i rasizm.*

Łódź '97
FAN WIDZEWA

Czołgiem!

Od dłuższego czasu w moim otoczeniu, zarówno tym najbliższym, jak i w znacznie szerszych kręgach, powszechne stały się przejawy nienawiści – bardzo szeroko pojętej. Począwszy od zwykłej zawiści wśród dzieci, po bardzo niebezpieczne zjawiska, jak neonazizm. Mieszkam w miejscu, gdzie wiele młodych ludzi nosi zielone flyersy, glany i ma ogolone łby. Wykrzykują swoje hasła (czasem odnoszę wrażenie, że sami ich nie rozumieją), rysują faszystowskie symbole na murach, są bardzo agresywni. Można od nich dostać za wszystko: za „nieodpowiednie" włosy, wyróżniający się ubiór itp. Dochodzi do tego, że wchodząc w bramę czy mijając róg ulicy trzeba się rozglądać i sprawdzać, czy nie czai się „bonehead". Mam tego dosyć!

Od dawna już interesuję się problematyką odradzającego się faszyzmu, ale tutaj, na warszawskim Nowym Mieście, jestem sam i nie mam do kogo się z tym zwrócić. Rodzice mówią, że „nie powinienem się mieszać" itp., ale ja wiem, że wobec neonazizmu nie wolno nikomu pozostać obojętnym. Dlatego właśnie chciałbym zostać członkiem GAN-u. Cieszę się, że jest to organizacja apolityczna, bo nie mam jeszcze sprecyzowanych poglądów politycznych. Wielkie znaczenie ma dla mnie wiara, modlitwa jest dla mnie ucieczką od codziennego (złego) świata, jest mi bardzo potrzebna i pomocna. Dlatego właśnie cieszy mnie apolityczność GAN-u.

Od małego kibicuję warszawskiej Legii (w ogóle interesuję się piłką nożną), niestety, na stadion przy ul. Łazienkowskiej przychodzi mnóstwo nazi-skinheadów i wszczyna burdy. Świetnym pomysłem jest kampania „Wykopmy Rasizm ze Stadionów". Gdy przestaną na mecze chodzić faszyści, skończą się burdy, niszczenie wszystkiego pod ręką, a na stadion będzie można wejść wreszcie bez obaw. Wśród kibiców Legii jest, niestety, niewiele ludzi, którzy myślą podobnie. Większości kibiców jest to, niestety, obojętne. Jednak są wśród nich jeszcze ludzie, którzy nie czują nienawiści do innych klubów, potrafią docenić bramkę rywala, a na stadion przychodzą po to, aby kibicować – w stuprocentowym tego słowa znaczeniu. Właśnie w tych prawdziwych kibicach widzę dużą szansę. Marzę, by obok Manche-

steru (z którego kibicami legioniści się przyjaźnią), Plymouth, Celtic, Millwall, West Ham itd. pojawili się wreszcie **„Legia anti fascists"**. Jeden z nich właśnie pisze list!

KIBIC LEGII
(kontakt przez redakcję „NW")

Cześć!

W odpowiedzi na apel „Wykopmy Rasizm ze Stadionów"chciałbym przedstawić sytuację, jaka ma się w moim mieście.

Mieszkam w Szczecinie, jestem kibicem z „wieloletnim stażem". Na Pogoń chodziłem już jako małe dziecko i zawsze z nią byłem na dobre i na złe. Przejdźmy jednak do faktów. Chodzi mianowicie o to, że na stadionie portowców nigdy nie zawisła flaga z neofaszystowskim symbolem. Mogę z podniesioną głową powiedzieć, że szczecińscy kibice z faszyzmem nie mają nic wspólnego. Świadczy o tym fakt, że nazistowscy skinheadzi są prawie niezauważalni, a do niedawna ulubionym piłkarzem szczecińskich kibiców był (został sprzedany) czarnoskóry **Tobit Heuyot**. Jego nazwisko zawsze było najgłośniej skandowane na trybunach. Niedawno grał również piłkarz byłego Związku Radzieckiego, **Siergiej Nikitin**. Na okalającym stadion płocie wisiała flaga jego kraju z wypisanym na niej jego nazwiskiem. Te akty przyjaźni świadczą o tym, że nie wszyscy kibice są bezmózgimi debilami o faszystowskich przekonaniach, a na pewno nie należą do nich kibice Pogoni.

KRYSTIAN

P.S. Pozdrowienia dla prawdziwych kibiców Legii, Chemika, Zagłębia i, oczywiście, Pogoni. Pozdrawiam również chłopaków ze szczecińskiego GAN-u, a w szczególności Tomka.

Cześć!

Mam na imię Adam i pochodzę z Warszawy. Wasz adres znalazłem w ostatniej kasecie Dezertera. Chciałbym uzyskać jakieś info o tym, co robicie i czy jest jakiś oddział GAN w stolicy. Jeżeli tak, to jak do niego wstąpić.

Piszę do Was, bo mam jeszcze jeden problem, który może wiecie, jak rozwiązać. Otóż w mojej okolicy jest strasznie dużo skinów, wszystkie okoliczne mury są więc pomalowane w różne „swastyki", „ONR-y" itd. To jeszcze nic: ci „ludzie" z ogolonymi głowami biją wszystkich, którzy wyglądają inaczej od nich – sam widziałem, jak piętnastu skinów kopało jakiegoś Araba. Poza tym regularnie w „nienarodowych" domach lecą okna. Na początku myślałem, że robią to zwykli chuligani czy menele, ale gdy coraz częściej widzi się coś w stylu „Skinheads – Wielka Polska" czy „Auschwitz OK" – to kojarzy się to tylko z jakimś nazi frontem. Poza tym, trochę strach wyjść na ulicę (nie tylko w nocy), bo za kraj i Tejkowskiego można dostać zawsze i wszędzie.

To tyle, pozdrawiam, czekam na odpis.

ADAM

Witajcie!

Na początku pozdrawiam Was i gratuluję tak udanego pisma. Mam do Was kilka pytań.

Prowadzicie akcję „Muzyka Przeciwko Rasizmowi"; posiadam dwa numery Waszego pisma, a w nich w ramach ww. akcji swoje poglądy i teksty piosenek prezentują dwie kapelki: Dezerter i Abaddon. Myślę, że prezentowanie takich zespołów nie ma większego sensu, gdyż te kapele słuchane są przez osoby, które i tak opowiadają się przeciwko rasizmowi, a po drugie, to zespoły tego typu (mam tu na myśli, oczywiście, tzw. zespoły punkowe) nie są prezentowane zbyt często w tv czy radiu, więc tym bardziej nie dotrą one do dużej części społeczeństwa. Uważam więc, że powinniście skierować tę akcję na zespoły komercyjne, które słychać wszędzie. Czy zwracaliście się do takich zespołów?

Druga sprawa to politycy. Politycy na łamach „NW" wyrażają swoje pochlebne opinie, oferują wsparcie, uczestniczą w demonstracjach (za to UW otrzymała nawet mój głos). Ale czy robią coś oprócz tego? Nie wiem. Ale wiem, że wiele neofaszystowskich partii, organizacji etc. powinno zostać zlikwidowanych, gdyż tak nakazuje prawo. A chyba to politycy powinni dopilnować tego, ażeby prawo było przestrzegane. Macie z nimi kontakt, „przyciśnijcie" ich!

To chyba tyle. Jeszcze raz Was pozdrawiam i tak trzymać!

JAKUB

Cześć, pozdrówko!

Przechodząc od razu do sprawy. Czytając 4 numer „NIGDY WIĘCEJ" natknąłem się na kawałek o konfiskacie akcesoriów faszystowskich 28 stycznia w Jaworze u jednego z mieszkańców i wydaje mi się, że na tym ta sprawa została zakończona!

Tak akurat się stało, że w sierpniu '97 roku przebywałem w tejże miejscowości. I wydaje mi się, że najazd UOP nic nie zmienił. Nadal widać przejawy agresji ze strony miejscowych nazioli – kolesi chodzących w faszystowskich koszulkach (oczywiście, zero zainteresowania miejscowych władz, ale to pozostawmy bez komentarza). Na rynku powstał sklep z butami (Martens itp.), prowadzony przez jednego z nazi-skinów. Z nieoficjalnych źródeł wiadomo, że sprzedaje się tam inne gadżety (ziny, koszulki). Nie udało nam się tego do końca sprawdzić – wiadomo, nie budziliśmy zaufania, wręcz zetknęliśmy się z atakami agresji. Poza tym, podobno wydawany jest zin rozpowszechniany na Europę – warto by to sprawdzić. Oczywiście, nadal funkcjonuje kapela **Nowy Ład**; o wiadomych poglądach. Zastanawia mnie, jak władze miasta zezwoliły na koncert tego zespołu – i najazd na miasto licznych grup nazioli – a nadal zezwala się na odbywanie prób przez tę kapelę? Wydaje mi się, że warto zająć się tym małym miasteczkiem, zwanym przez wielu stolicą polskiego nacjonalizmu. Jeden plus, że chociaż miejscowa załoga punks stara się stawiać opór – z różnymi skutkami. Mam nadzieję, że zrobicie coś w tym kierunku.

Aha, jeszcze jedno: jak można wpłynąć na zaprzestanie sprzedaży faszystowskich kaset – w sklepach w Zagłębiu jest tego kupę. Chodzi o podziałanie na sprzedawców ze strony prawnej, bo chyba tylko to będzie miało jakiś pozytywny wpływ.

DAWID

Cześć!

Mieszkam w małej gminie, w której nie spotykałem nigdy skinów. Zawsze byłem przeciw ludzkiej głupocie i nietolerancji. Cztery miesiące temu skini przyjechali do nas i dostało mi się od trzech gości za mój wygląd. Okazało się, że mi coś uszkodzili w brzuchu i musiałem mieć operację. Od tej pory zauważam ich coraz więcej. Aby zapanowało zło, wystarczy bierność ludzi dobrych. Chciałbym prosić o informacje dotyczące GAN-u.

SŁAWEK